

Obywatelski Monitoring Kandydatów na Sędziów
Pan Łukasz Bojarski
Helsińska Fundacja Praw Człowieka

Szanowny Panie

W odpowiedzi na zaproszenie piszę do Państwa z opóźnieniem ze względu na znane Państwu z korespondencji moje wyłączenie w ostatnich dniach spowodowane zwolnieniem lekarskim.

Już ponad 20 lat temu współpracowaliśmy z Komitetem Helsińskim, Markiem A. Nowickim i dr Andrzejem Rzeplińskim, który zimą, kilka tygodni po wprowadzeniu stanu wojennego, odważnie przekazał mi pilnie ukończony autorski projekt kodeksu karnego wykonawczego, wówczas bardzo ważnego, ze względu na kilka tysięcy uwięzionych osób z Solidarności. W ostatnich latach z przyjemnością, wielokrotnie w Krakowie dyskutowałem i analizowałem ważne kwestie z równie wspaniałym człowiekiem, przedwcześnie zmarłym prof. Zbyszkim Hołądą z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Ze szczególną przykrością odnotowałem ostatnio, że w uzupełnieniu do jednego z dezawuuujących mnie artykułów w Gazecie Wyborczej Redaktor Ewy Siedleckiej, wypowiedział się nie znający mnie wcale dr Adam Bodnar z Helsińskiej Fundacji **Praw Człowieka**, który wypowiadając się o mnie w opiniotwórczej gazecie o nakładzie kilkuset tysięcy egzemplarzy nie przeczytał podstawowych informacji o mojej prawie 40-letniej działalności prawniczej. Zacytuję jego słowa aktualne w drugą stronę. „Bardzo żałuję ... to smutne.”

Jestem zwolennikiem prowadzenia dyskusji na temat kandydatur zgłaszanych do ważnych stanowisk publicznych. Dotyczy to w szczególności stanowisk, których organem powołującym (lub uczestniczącym w powołaniu) jest Sejm. Jednocześnie uważam, że – w odniesieniu do trybu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego - obowiązujące przepisy prawa, w tym przepisy rangi konstytucyjnej, zasadniczo gwarantują przejrzystość procedur wyboru członków Trybunału Konstytucyjnego. Jestem zwolennikiem publicznych debat w tej sprawie także z innych powodów. Sądzę, że prowadzona w sposób rzeczowy dyskusja może przyczynić się do podnoszenia kultury prawnej społeczeństwa a na tym polu wiele jest jeszcze do zrobienia. Popularyzowanie samego procesu wyłaniania sędziów Trybunału w konsekwencji prowadzi do upowszechnienia wiedzy o roli, jaką pełni Trybunał Konstytucyjny w Polsce. W rezultacie, działalność (orzecznictwo) Trybunału powinno w większym stopniu niż ma to miejsce aktualnie znajdować wyraz w praktyce działania organów państwa.

Ze sporadycznych wypowiedzi publicystycznych dotyczących wyłaniania kandydatów na sędziów Trybunału wyłania się oczekiwanie aby stanowisko to powierzać osobom wywodzącym się z kręgów nauki prawa. Postuluje się niekiedy aby sędziami Trybunału czynić utytułowanych naukowo znawców prawa konstytucyjnego. W skrajnych stanowiskach zgłaszana jest propozycja aby kandydatów wskazywały gremia naukowe. Ze względu na publicystyczny charakter tych postulatów, nie jest do końca jasne czy nakierowane są one na zmianę

obowiązujących przepisów, czy też na zmianę praktyki stosowania przepisów obowiązujących. Znam też często wyrażane poglądy, że sędziowie Trybunału Konstytucyjnego generalnie po połowie powinni być teoretykami, specjalistami w konkretnych, szczegółowych dziedzinach prawa oraz prawnikami praktykami z doświadczeniem nabywanym w instytucjach państwa i UE w tym także stanowiących prawo - sędziowie, adwokaci, radcowie prawni.

W przypadku mojej kandydatury stawiane przez prawo wymogi formalne procedury zgłaszania kandydatów zostały spełnione. Jednocześnie znane mi są zgłaszane inicjatywy ustawodawcze mające na celu zmianę zasad i trybu zgłaszania kandydatów do Trybunału. Ustawodawca może przecież kształtować mechanizm wyłaniania kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego, jak i dokonywać w nim zmian, jeżeli uzna to za stosowne.

Zagadnienie procedury „kompletowania” składu sądu konstytucyjnego jest zagadnieniem doniosłym zarówno teoretycznie jak i praktycznie. Wyrażając zgodę na kandydowanie na urząd sędziego Trybunału po raz kolejny zastanawiałem się nad tym w jaki sposób należy kompletować skład organu państwa, który otrzymuje szerokie uprawnienia, w tym także do zanegowania aktów prawnych przyjętych w demokratycznych procedurach. Wyrażając taką zgodę nie czyniłem to jako przedstawiciel nauki prawa - specjalista w szczegółowej gałęzi prawa. Pomijając możliwe do przyjęcia różne konstrukcje teoretyczne, doszedłem do wniosku że przyjęty tryb wyłaniania sędziów Trybunału, znajdujący wyraz w przepisach Konstytucji, ustawy i uchwały sejmowej, daje gwarancje takiego wyłonienia sędziów, aby konstytucyjne cele powołania tej instytucji zostały spełnione.

Wyrażałem niejednokrotnie pogląd, iż skład Trybunału powinien być zróżnicowany a w szczególności uwzględniać doświadczenia zdobyte w różnych formach stosowania i stanowienia prawa a nie tylko komentowania obowiązującego prawa lub orzeczeń. I tak, udział w składzie Trybunału wybitnych naukowców – prawników jest sprawą niezwykle ważną. Uważam też, że zasiadanie w składzie sądu konstytucyjnego prawników – praktyków (w tym sędziów sądów powszechnych, ale i adwokatów, radców prawnych) jest kolejnym gwarantem prawidłowego wykonywania jego zadań. Sądzę w końcu, że włączanie do składu osób z wcześniejszym doświadczeniem nabywanym poprzez udział w procesie stanowienia prawa jest sprawą bardzo pożyteczną. Niezależnie od tego jakie zajęcie wykonywał uprzednio potencjalny kandydat do Trybunału, niezbędne jest jednak aby od objęcia urzędu wykonywał prawidłowo swoje obowiązki. Od chwili złożenia ślubowania sędzia zobowiązany jest zgodnie z rotą ślubowania przy wykonywaniu powierzonych obowiązków służyć wiernie Narodowi, stać na straży Konstytucji, a powierzone obowiązki wypełniać bezstronnie i z najwyższą starannością.

Udział w dyskusji nad trybem wyboru sędziów jest dobrą okazją do przypomnienia fragmentu z uzasadnienia z wydanego niedawno postanowienia Trybunału (Sygn. akt K 5/08, z dn. 25.11.08): „Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że kontrola konstytucyjności prawa koncentruje się wokół zagadnień ustrojowych, filozofii i aksjologii państwa. Trudno zatem aby osoby wyróżniające się wiedzą prawniczą nie miały ugruntowanych, publicznie znanych poglądów co do tych zagadnień. Błędny jest pogląd – na co wskazuje dotychczasowe orzecznictwo – że zajęcie wcześniej stanowiska w określonej kwestii prawnej lub uprzednie orzekania

przez sędziego w sprawie podobnej, uprawdopodobnia zaistnienie okoliczności mogących wywołać wątpliwość co do jego bezstronności. Przyjęcie takiego błędnego poglądu oznaczałoby, że zaprezentowane przez członka składu orzekającego stanowisko w kwestii związanej z przedmiotem rozstrzygnięcia mogłoby dawać w przyszłości wystarczającą podstawę do ustawicznego kwestionowania bezstronności sędziowskiej w każdej sprawie dotyczącej podobnej kwestii konstytucyjnej. Takie podejście jest całkowicie bezzasadne i nie znajduje żadnego uzasadnienia na tle przepisu regulującego podstawę wyłączenia sędziego TK. (...) Jest to stanowisko, w swym założeniu, błędne i niebezpieczne, ponieważ poprzez swój automatyzm i formalizm może prowadzić do eliminacji ludzi dysponujących konieczną wiedzą i doświadczeniem życiowym dla sprawowania funkcji sędziego. W praktyce mogłoby to oznaczać, że sędzią TK mógłby zostać tylko „prawnik bez właściwości”.

Sądzę że doświadczenia ostatnich kilkunastu lat pozwalają na przyjęcie twierdzenia, że przyjęte rozwiązania formalne oraz praktyka ich stosowania (a więc sięganie po prawników różnych zawodów) sprawdziły się. Nie zamyka to pola do dyskusji i zgłaszania propozycji nowelizacji przepisów ale i nie może oznaczać, że obowiązujące zasady nie będą stosowane.

Co skłoniło mnie do ubiegania się o stanowisko sędziego Trybunału? Wyjaśniam, że podstawową motywacją są wieloletnie doświadczenia nabyte w procesie stanowienia prawa w połączeniu z doświadczeniami jego stosowania w praktyce. Uczestnicząc czynnie w życiu publicznym, także jako parlamentarzysta, wielokrotnie sam podejmowałem decyzje (lub uczestniczyłem w ich podejmowaniu) dotyczące treści (i formy) przepisów prawa. W wykonywaniu zawodów prawniczych spotykałem i spotykam się z kolei z metodą wykładni przepisów opartych o poszukiwanie „woli prawodawcy”. Prawo ustanowione przez kompetentny w tym zakresie organ „sprawdza się” dopiero w działaniu. Doszedłem zatem do wniosku, że moje doświadczenia mogą być z pożytkiem wykorzystane w Trybunale Konstytucyjnym. Po zasięgnięciu opinii i porad różnych osób, w tym mających doświadczenie z pracy w Trybunale oraz Parlamencie wyraziłem gotowość kandydowania na urząd sędziego. Z dotychczasowej działalności publicznej nie czynię uzasadnienia dla mojej kandydatury, z powodów wyżej przedstawionych nie uznaję tego też za przeszkodę w ubieganiu się o urząd Trybunału Konstytucyjnego.

W okresie pełnienia przeze mnie funkcji sekretarza komitetu stałego Rady Ministrów (Komitetu Społecznego) do zadań jego należały w szczególności sprawy projektów aktów normatywnych i innych dokumentów rządowych dotyczących przestrzegania praw i wolności, praworządności i stanu bezpieczeństwa obywateli. Na wskazanych zagadnieniach koncentrowałem się w czasie pracy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Z natury rzeczy były to prace legislacyjne pozwalające na zapoznanie się z zagadnieniami szczegółowymi na etapie tworzenia prawa. Ze względu na doświadczenie związane z praktyką adwokacką uważam, że posiadam wymaganą wiedzę prawniczą zwłaszcza w tych obszarach prawa administracyjnego, w których wiąże się ono z prawem cywilnym. Ewolucja metod stosowanych przez administrację publiczną dla realizacji założonych celów powoduje, że miejsce władczych instrumentów (zwłaszcza decyzji) zastępują metody niewładcze (np. umowy). Wynikają z tego nowe zagadnienia, w tym niejednokrotnie trudności dla ochrony praw jednostki, w stosunkach cywilnoprawnych będącej (czasem pozornie)

zrównanej z podmiotami władzy publicznej. Jest to zagadnienie bardzo szerokie a ramy i konwencja wypowiedzi uniemożliwiają szersze zaprezentowanie tej problematyki.

Zagadnienia jakie muszą być brane pod uwagę przy orzekaniu w Trybunale wykraczają zazwyczaj poza szczegółową dziedzinę prawa. Konieczne jest objęcie zainteresowaniem całego systemu, z uwzględnieniem jego kontekstu społecznego skoro „kontrola konstytucyjności prawa koncentruje się wokół zagadnień ustrojowych, filozofii i aksjologii państwa”. Takie widzenie roli Trybunału w zestawieniu z doświadczeniem zawodowym i posiadaną wiedzą prawniczą pozwoliło mi na złożenie oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o urząd sędziego Trybunału i przy znajomości wymogów jakie powinien spełniać kandydat do tego urzędu.

Prawie 40 lat temu byłem studentem prof. Andrzeja Zolla na Wydziale Prawa UJ, a następnie współpracowaliśmy przez kilkanaście lat, od końca 1980 r. w ramach założonego i kierowanego przeze mnie Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „Solidarności” oraz w jego Społecznej Radzie Legislacyjnej. Prof. Andrzej Zoll był referentem projektu nowelizacji Kodeksu Karnego bez kary śmierci opracowanego przez nasz zespół pod kierunkiem prof. Władysława Woltera – współtwórcy przedwojennego Kodeksu Karnego. W 1998 prof. Andrzej Zoll przewodniczył Radzie Legislacyjnej przy Premierze Jerzym Buzku, która wówczas pozytywnie zaopiniowała mój autorski projekt powołania Rządowego Centrum Legislacji, które od lat służy Rządowi jako główny ośrodek tworzenia projektów aktów prawnych w Polsce.

W latach 1968 – 72 studiowałem na Wydziale Prawa i Administracji UJ, pełniąc funkcję przewodniczącego Uczelnianego Sądu Koleżeńckiego UJ na wniosek swojego poprzednika Andrzeja Mączyńskiego. W latach 1972 – 74 byłem aplikantem w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie a do 1982 sędzią w Sądach Rejonowych w Olkuszu, Sosnowcu i Krakowie, wydając rocznie prawie 500 orzeczeń - łącznie prawie 3000 - w zdecydowanej większości w różnorodnych sprawach cywilnych, gospodarczych, z których sądy wyższej instancji uchylły zaledwie 30 wyroków lub postanowień (1/100). Oczywiście sędziowie wówczas nie mieli do pomocy żadnych asystentów, bo taka funkcja jeszcze nie istniała. W 1982 wraz z Adamem Strzemboszem, jako jedyny sędzia krakowski zostałem odwołany przez Radę Państwa z zakazem wpisu na listę adwokatów. W 1987 r. zostałem adwokatem po uchyleniu przed Sądem Najwyższym sprzeciwu Ministra Sprawiedliwości w sprawie z wspólnego zaskarżenia z Anną Kurską.

Od 20 lat jestem czynnym adwokatem i radcą prawnym. Współautorem ustawy o Radcach Prawnych, uczestnikiem I Krajowego Zjazdu Radców Prawnych w 1983 oraz członkiem władz pierwszej kadencji Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie. Na Zjeździe Adwokatury w 1990 wybrany zostałem do Wyższej Komisji Rewizyjnej Naczelnej Rady Adwokackiej pod przewodnictwem Władysława Siła-Nowickiego. Przewodniczyłem sejmowej podkomisji ds. ustawy o Adwokaturze. M.in. w latach 1982 – 91 byłem doradcą i radcą prawnym w Biurze Projektów Górniczych oraz Biurze Projektów "Biprokrusz" w Krakowie. W latach 1993 - 94 byłem radcą prawnym w "Ekoservices" sp. z o.o. w Krakowie. W latach 1984 - 91 doradcą prawnym w Przedsiębiorstwie Zagranicznym "Scan-Product" - "Scan-Anida" w Krakowie, a 1984 - 90 doradcą prawnym w Przedsiębiorstwie Polonijnym

"Interfragrances" i "Frutaroma" w Krakowie. Od 1994 byłem radcą prawnym w Banku Depozytowo - Kredytowym S.A. o/w Krakowie, od następnego roku, również po fuzji banków obsługiwałem Bank PeKaO S.A. o/w Krakowie jako indywidualna kancelaria adwokacka do 1997. Od 2002 prowadzę indywidualną kancelarię adwokacką o profilu administracyjno - gospodarczym. Jednoosobową kancelarię prowadziłem cały czas osobiście.

W mojej kancelarii adwokackiej zazwyczaj preferuję całościową obsługę kilku podmiotów w oparciu o stałe umowy. Koncentruję się na sporządzaniu umów (także w realizowanych kontraktach o wielomilionowej wartości), negocjacjach prawnych, w różnej formie wydałem zapewne więcej niż tysiąc opinii prawnych. Sprawując powyższą obsługę prawną w przedsiębiorstwach, bankach i innych podmiotach zazwyczaj byłem w nich jedynym prawnikiem, który w oczywisty sposób reprezentował je we wszystkich dotyczących ich postępowaniach sądowych cywilnych, gospodarczych, karnych czy też administracyjnych. W mojej praktyce prawniczej, preferuje mediacje, negocjacje, ugody a nie przewlekłe spory sądowe. Nie przyjmuję zleceń do prowadzenia spraw osób fizycznych. Również nie reprezentowałem, nie sporządzałem ekspertyz dla partii politycznych itd, podmiotów „wykonujących działalność lobbingową” ani nie brałem udziału w procedurach dotyczących tworzenia prawa mogącego być przedmiotem kontroli przed TK. Nie byłem członkiem rad nadzorczych w podmiotach gospodarczych Skarbu Państwa, samorządów.

Znam dobrze język rosyjski, słabo angielski, niemiecki i łacinę. Byłem zwykłym członkiem PO, po zgłoszeniu mojej kandydatury do TK złożyłem rezygnację z członkostwa. Nie toczą się przeciwko mnie żadne postępowania. Nie byłem też skazany decyzją sądu dyscyplinarnego. Pomimo aktualnego przeziębienia jestem zdrowy, po kompleksowych badaniach w szpitalu uniwersyteckim kilka miesięcy temu.

Jestem prawnikiem praktykiem przez lata pracującym przy szczególnie ważnym i zaszczytnym tworzeniu prawa m.in. w Sejmie i Rządzie a także rzeczywistym stosowaniu i wykładni prawa jako sędzieja, ale również jako adwokat i radca prawny.

Ubolewam, że niestety zbyt mało naukowców uczestniczy w życiu publicznym w tworzeniu i stosowaniu prawa. Przewodnicząc największej ogólnopolskiej organizacji samorządu terytorialnego byłem aktywny we wdrażaniu nowo uchwalonego prawa. Jako przewodniczący Rady Programowej wydałem około 50 wydawnictw książkowych dla samorządów w tym kilkanaście o charakterze prawniczym. (m.in. Reforma Administracji Publicznej, Decentralizacji Finansów Publicznych, Reforma Służby Zdrowia, Almanach Środków Pomocy Unii Europejskiej, Standardy Etyczne Radnych i Pracowników Samorządowych, Związki Komunalne, Centrum Prawa Miejscowego, Jednostki pomocnicze w gminach).

Jestem szczególnie dumny z moich prac legislacyjnych nad systemową zmianą ustroju prawnego w Polsce, jako że w 1980 r., jako członek prezydium Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości „Solidarności” i pełnomocnik ds. Nowelizacji Ustaw założyłem i kierowałem Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „Solidarności”, którego byłem

pomysłodawcą i głównym organizatorem w latach 1980 – 1992, kiedy byliśmy głównym zespołem ekspertów prawniczych „Solidarności” oraz Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, Senatu I kadencji.

COIU powołało Społeczną Radę Legislacyjną na czele z prof. Stefanem Grzybowskiem, nestorem polskich prawników, b. Rektorem UJ – ja zostałem sekretarzem organizującym prace SRL. Z COIU "S" współpracowało w sposób bliski 100 wybitnych, niezależnych prawników z całej Polski a w sposób pośredni opiniami wspomagało 200 osób, jego dorobkiem było opracowanie kilkudziesięciu społecznych projektów ustaw – osobiście uczestniczyłem w pracach prawie wszystkich zespołów, będąc współautorem wielu projektów ustaw. Projekty ustaw zostały opublikowane w książce „Obywatelskie inicjatywy ustawodawcze Solidarności 1980-1990” (Wydawnictwo Sejmowe 2001 r.)

Wówczas opracowano m.in.: założenia Konstytucji i Kodeksu Cywilnego, Kodeks Karny, Kodeks Postępowania Karnego oraz KPK z sędzią śledczym, Kodeks Karny Wykonawczy, Kodeks Pracy, Ustawę Wypadkową, o Prokuraturii Generalnej, o Prawie Prasowym, o Wolnym Dostępie do Informacji w życiu publicznym, Prawo o Zgromadzeniach, o Ochronie Konsumenta, o Przedsiębiorstwie i Samorządzie, o Samorządzie Terytorialnym oraz Ordynację Wyborczą, o Ustroju Sądów Powszechnych, o Krajowej Radzie Sądownictwa, o Sądzie Najwyższym, o Prokuraturze, Prawo o Notariacie, o Radcach Prawnych, o Adwokaturze, o Policji, o Urzędzie Ochrony Państwa oraz Prawo Wyznaniowe, Prawo Państwowe, Prawo Gospodarcze, Prawo Rolne.

W 1994 zainicjowałem powołanie Społecznej Komisji Konstytucyjnej do prac nad obywatelskim projektem Konstytucji RP „S”, którego byłem współautorem, zebrano pod nim prawie 2 mln podpisów. Z tego projektu przeniesiono znaczną część proponowanych przepisów do obecnie obowiązującej Konstytucji RP.

Jestem współautorem reform samorządowych gminnej, powiatowej i wojewódzkiej z 1990 oraz 1998 r, ocenianych dosyć powszechni jako jedne z najbardziej udanych reform ustrojowych – zarówno z tytułu rozwiązań prawnych jak i budowania przez samorzady społeczeństwa obywatelskiego.

Jako Sekretarz Stanu w Kancelarii Premiera J. Buzka oraz Sekretarz Komitetu Społecznego Rady Ministrów w latach 1997- 1999, koordynując jego pracę w czasie wprowadzenia czterech reform społecznych, brałem udział w opracowaniu wielu projektów nowych ustaw oraz nowelizacji wprowadzających tak fundamentalne reformy. W tej roli byłem także stałym uczestnikiem posiedzeń Rządu. W 1998 KSRM rozpatrzył i przygotował na obrady Rady Ministrów ponad 250 dokumentów prawnych, w tym 65 projektów ustaw, 60 projektów rozporządzeń i uchwał Rady Ministrów, 60 projektów stanowisk Rządu wobec poselskich i senackich projektów ustaw.

Ponadto w latach 1997 - 2001 uczestniczyłem w pracach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego opiniując w tym charakterze wiele projektów aktów prawnych.

W latach 1999 – 2001 byłem doradcą Premiera J. Buzka ds. samorządu a od 2002 na zaproszenie Premiera byłem w Narodowej Radzie Integracji Europejskiej.

W latach 1990-93 byłem pierwszym przewodniczącym Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa a radnym do 1998. 1998 - 2002 i od 2006 jestem wiceprzewodniczącym Sejmiku Województwa Małopolskiego. Jestem również założycielem i społecznym przewodniczącym Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski od 1991 oraz ogólnopolskiej Federacji Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP (od 1996) największej organizacji samorządów terytorialnych w Polsce zrzeszającej 1000 gmin, powiatów i województw w 20 regionalnych związkach. Od 1999 przewodniczę Małopolskiemu Regionalnemu Centrum Informacji Europejskiej oficjalnemu przedstawicielstwu CIE Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej a od 2010 przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych. MRCIE organizowało liczne konferencje i szkolenia, a także udzielało tysięcy bezpłatnych porad prawnych z zakresu instytucji i prawa Unii Europejskiej (od początku współpracowało z UKIE kierowanym przez Jacka Saryusza-Wolskiego, Komisarzem KE Danutą Hübner, Ambasadorem RP przy UE Janem Tombińskim). Jako przewodniczący FRZGiP RP w 2002 zaproszony zostałem do udziału w Narodowej Radzie Integracji Europejskiej. W 2003 zostałem zastępcą Zbigniewa Religi w obywatelskiej inicjatywie "Karta Przyszłości" przed referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Byłem członkiem Komitetu Sterującego Funduszu ISPA, następnie Fundusz Spójności przy Ministrze Środowiska (2000-2006) a także członkiem Komitetu Sterującego Norweskiego Mechanizmu Finansowego przy Ministrze Gospodarki i Pracy (od 2005). Od 2001 jestem członkiem Wspólnej Komisji Konsultacyjnej Polska - Komitet Regionów UE. W 1997 zorganizowałem i przewodniczyłem I Kongresowi Samorządów Terytorialnych RP oraz Konferencji Samorządów Państw Europy Środkowej i Wschodniej. Przewodniczę Forum Parlamentarzystów i Samorządowców Ziem Górskich RP (od 1999) a od 2007 jestem członkiem Zgromadzenia Ogólnego Związków Województw RP. Od 1990 uczestniczyłem w wielu konferencjach międzynarodowych m.in. Rady Gmin i Regionów Europy (CEMR) oraz ELANET i Komitetu Regionów UE.

Przed wyjazdem do USA Premier Jerzy Buzek zaproponował mi w notatce - w oparciu o wyniki spotkania w połowie roku 1998 w sprawie dalszych losów Polsko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości - "przedstawienie publicznego oświadczenia wyrażającego wolę Narodowego Funduszu Na Rzecz Demokracji na wzór amerykański. Celem tego funduszu powinno być wspieranie instytucji demokratycznych zarówno w Polsce jak i w Europie Środkowej i Wschodniej dla szerzenia nowych rozwiązań polskich ery Solidarności." Później byłem współautorem wstępnego projektu statutu powołanej Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Jako Poseł na Sejm RP I i III kadencji pracowałem w „prawniczych” komisjach sejmowych w sposób oczywisty związanych z tworzeniem prawa: Prac Ustawodawczych, Sprawiedliwości i Praw Człowieka, Odpowiedzialności Konstytucyjnej, Kontroli Państwowej. Zgłosiłem kilka projektów ustaw np.: o powołaniu Komisji Kodyfikacyjnej, o Prokuraturii Generalnej, byłem także autorem m.in. uchwalonych ustaw o Budowie Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, poselskiego projektu o zmianie Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz współautorem Ustawy o rozwoju społeczno - gospodarczym regionów górskich.

Podobnie jak w pierwszej korespondencji do Państwa, zachęcam do skorzystania z informacji o mnie dostępnych na mojej stronie internetowej, na stronie Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski, także np. w Wikipedii, Encyklopedii Solidarności, stronach Sejmu RP, IPN, portalu Gazeta.pl, innych ogólnopolskich i regionalnych portalach informacyjnych a także na 600 stronach Wydawnictwa Sejmowego (z 2001) „Obywatelskie inicjatywy ustawodawcze Solidarności 1980-1990”.

Do dzisiaj utkwił mi bardzo dobrze w pamięci ostatni akord prac ustawodawczych COIU „S” nad jedną z najważniejszych ustaw dla porządku demokratycznego w Polsce.

12 grudnia 1981 r. o godzinie 22.00, na 2 godziny przed wprowadzeniem stanu wojennego w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” w Krakowie zakończyliśmy pracę nad projektem Prawa Prasowego bez cenzury, walcząc o wolność słowa i prawdę w mediach III RP.

Z poważaniem

Kazimierz Barczyk

P.S. Najbardziej znane nazwiska osób współpracujących bezpośrednio i pośrednio z COIU "S" oraz SRL wymienionych w publikacji "Obywatelskie Inicjatywy Ustawodawcze Solidarności 1980-90":

Antoni Agopszowicz, Maciej Bednarkiewicz, Stanisław Biernat, Zbigniew Bujak, Janusz Barta, Wiesław Chrzanowski, Barbara Czachórska, Zbigniew Ćwiąkalski, Stanisław Dąbrowski, , Zbigniew Dyka, Krystyna Daszkiewicz, Izabela Dobosz, Waław Dawidowicz, Tomasz Dybowski, Tadeusz Ereciński, Wanda Falkowska, Lech Falandysz, Aleksander Głazek, Tomasz Gizbert-Studnicki, Bogusław Gawlik, Mieczysław Gil, Jerzy Ignatowicz, Józef Iwulski, Lech Kaczyński, Michał Kulesza, Alfred Kaftal, Andrzej Kopff, Andrzej Kubas, Jacek Kurczewski, Aleksander Lichorowicz, Irena Lipowicz, Teresa Liszcz, Wojciech Łączkowski, Ewa Łętowska, Władysław Maćior, Andrzej Maćzyński, Ryszard Markiewicz, Bogusław Nizieński, Kazimierz Ostrowski, Włodzimierz Olszewski, bp. Tadeusz Pieronek, Walerian Pańko, Maksymilian Pazdan, Walery Pisarek, Józef S. Piątowski, Stanisław Prutis, Zbigniew Radwański, Zbigniew Romaszewski, Andrzej Rozmarynowicz, Andrzej Rzepliński, Stanisław Rudnicki, Marek Sadowski, Elżbieta Sadzik, Mieczysław Sawczuk, Marek Safjan, Tadeusz Syryjczyk, Jerzy Stembrowicz, Adam Strzembosz, Jan Selwa, Józef Skąpski, Jadwiga Skórzewska, Andrzej Stelmachowski, Franciszek Studnicki, Adam Szpuner, Józef Skąpski, Stanisław Sołtysiński, Hanna Suchocka, Klemens Szaniawski, Waław Szubert, Elżbieta Traple, Mieczysław Tyczka, Michał du Vall, Tadeusz de Virion, Stanisław Waltoś Andrzej Wasilewski, Zofia Wasilkowska, Jan Widacki, Andrzej Wielowieyski, Stanisław Włodyka, Sylwester Wójcik, Tadeusz Wołek, Mirosław Wyrzykowski, Janina Zakrzewska, Kazimierz Zawada, Tadeusz Zieliński, Zygmunt Ziemiński, Czesława i Jacek Żuławscy, Marek A. Nowicki z odważnego wówczas Komitetu Helsińskiego, który aktywnie współpracował z COIU "S", SRL.